

Fenomen władzy w Rosji

Autor tekstu: **Katarzyna Kudła**

Dzisiejsza Rosja jest krajem, gdzie dużą rolę odgrywa religia. Zdecydowana większość Rosjan to prawosławni chrześcijanie, i to właśnie ta religia jest faworyzowana przez państwo. Stara Ruś przyjęła chrześcijaństwo od Bizancjum, a nie - jak znakomita większość krajów europejskich — z Rzymu, i fakt ten można rozpatrywać jako początek jej odmienności. Powodem takiego obrotu spraw był rozłam kościoła chrześcijańskiego na prawosławie i obrządek łaciński, który miał miejsce w roku 1054. Ruś, przyjmąwszy chrzest zaledwie 66 lat wcześniej **[1]**, praktycznie od początku istnienia swej państwowości kształtowała się w opozycji, a później już w zupełnie jawnej wrogości do łacinników. To z kolei powodowało potrzebę umacniania własnej wiary, osaczonej przez niebezpieczeństwo wszechobecnej „łacińskiej herezji”, jak określano katolicyzm, i był to kolejny powód dla izolowania się Rosji na arenie europejskiej.

Prawosławie wytworzyło szereg mniej lub bardziej bezpośrednich legitymizacji władzy państwowej. Bazę ideologiczną wydaje się stanowić wiara w wyrzeczenie, ukorzenie się i pokora przed wyższymi siłami oraz bojaźń pychy. Jeśli rozpatrzeć te elementy w aspekcie relacji władza-poddany, nie da się nie zauważyć, że prawosławni są — przynajmniej teoretycznie - poddanymi idealnymi dla władzy mającej inklinacje despotyczne. Nieskorzy do buntu, który jest oznaką pychy, pokorni wobec nadrzędnej pozycji państwa i zupełnie ją akceptujący, zdolni do wyrzeczeń, jeśli miałyby one służyć dobru państwa. Tym jednak rodzajem legitymizacji, który szczególnie wyróżniał Rosję na tle innych państw europejskich, była sakralizacja władzy, czyli jedyny w swoim rodzaju zespół relacji między państwem i kościołem, w tym wypadku cerkwią. Koncepcja ta z czasem rozwijała się, coraz bardziej utożsamiając cara z Bogiem. Przy chrzcie przejęto ideę cara jako basileusa, który przez swą śmiertelność jest podobny do ludzi, a przez sprawowanie władzy — do Boga **[2]**, i od tego momentu proces ewoluuje, przydając carowi szczególnego charyzmatu, aż wreszcie władca staje się tzw. żywą ikoną Chrystusa. Jednym z wytłumaczeń takiego wywyższenia cara może być fakt przejęcia przez niego uprawnień patriarchy (cerkiew była już wtedy uzależniona od władcy) i przyjmowanie specjalnych święceń, dublujących święcenia sakramentu bierzmowania. Po pewnym czasie car zaczął przyjmować komunię świętą jak kapłani, otrzymał przydomek *święty*, nazywano go pomazańcem Bożym, Ziemijskim Zbawicielem, wielbiono jego wizerunki, a dni jego urodzin czy wstąpienia na tron były obchodzone bardzo uroczyście. Taka świadomość przenikała do prostego ludu, który wyznawał świętość cara sam z siebie **[3]**. Z czasem uznanie boskiego statusu władcy stało się koniecznym warunkiem pobożności.

Wracając na grunt nieco mniej mistyczny, zauważymy, że w założeniach prawosławnych istnieje niemal pełne utożsamienie władcy z państwem **[4]**. Ponadto cerkiew jest niesłychanie konserwatywna, większy ciężar gatunkowy ma dla niej Tradycja niż Pismo, co ułatwiało i ułatwia utrzymanie wysokiej pozycji władcy. Warto wspomnieć w tym miejscu o mnichu Filoteuszu z Pskowa, ihumenie tamtejszego klasztoru, który w połowie XVI w., a więc w okresie przekształcania Rosji w patrymonium, w swoim liście do księcia moskiewskiego Wasyla III wyprowadził tezę o Rosji jako Trzecim Rzymie. Głosiła ona, iż „ dwa Rzymy (Cesarstwo Rzymskie i Bizancjum) upadły, Trzeci stoi, Czwartego nie będzie, gdyż twoje królestwo chrześcijańskie przez żadne inne nie zostanie zastąpione”. Wiara w wyjątkowość Rosji po raz kolejny dała o sobie znać, poparta silnym przekonaniem o jedynej prawdziwej (czytaj: prawosławnej) wierze, której władca pospołu z cerkwią (dokładnie w takiej kolejności) ma bronić. Carowie Rosji są zatem wszechwładcami całego chrześcijańskiego świata, nad którym mają niezaprzeczone prawo panować **[5]** i eliminować herezje. Dodatkowe uzasadnienie takiej postawy cerkwi możemy znaleźć w *Степенной книге*, zbiorze pism kościelnych i religijnych. Czytamy tu, że władcy rosyjscy pochodzą w prostej linii od Augusta, cesarza rzymskiego. Cerkiew zatem, jak można zauważyć, nie tylko legitymizuje despotyzm władcy, ale też w sposób poddańczy się jej podporządkowuje. Pewne zmiany w tej kwestii chciał co prawda wprowadzić patriarcha Nikon, jednak jego działania zostały szybko ukrócone **[6]**, a sam patriarcha wysłany w miejsce odosobnienia, gdzie mógł w spokoju zastanawiać się nad swoją niegodną prawdziwego ortodoksa postawą. Po Nikonie mamy już do czynienia z poddaństwem i podrzędną rolą cerkwi w stosunku do państwa.

Problem relacji między dwiema sferami: władzą i kościołem, zaistniał już w kilkadziesiąt lat po chrzcie Rusi, czyli po jej faktycznym włączeniu w społeczność europejską. Tę kwestię podniósł Fieodosij Pieczerski, inhumen klasztoru w Kijowie, pisząc o głównym zadaniu władcy, jakim jest spajanie społeczności ruskiej przez obronę wiary. W tej myśli jest zatem zawarte nierozzerwalne złączenie władzy politycznej i religijnej. W *Повести временных лет* odnajdujemy przekonanie o religii jako o bazie, fundamencie jedności Rusi. Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu, które nastąpiło po okresie okupacji mongolskiej, przyświecała apologia państwa autorytarno-despotycznego, co wynikało bardziej z tradycji Złotej Ordy i chanatu, niż z formy rządów w Rusi Kijowskiej. W tym czasie, w II połowie XV wieku pisał Josif Wołodski. U niego zaznacza się trend sakralizujący władzę państwową. Ma ona być silną władzą monarszą, natomiast człowiek nie powinien polegać na swoim wątpliwym potencjale poznawczym, ale oprzeć się na powadze i autorytecie państwa i cerkwi. Na przełomie XV i XVI wieku pojawia się wspomniana już postać Filoteusza z Pskowa i teza o Trzecim Rzymie, która odcisnęła bardzo silne piętno na późniejszej myśli rosyjskiej. Ponad 150 lat po Filoteuszu pojawił się twórca nowożytnej historiografii rosyjskiej, Wasilij Tatiszczew. Twierdził on w swych pismach, iż człowiek nie powinien występować jako jednostka, gdyż nie posiada on jako taki istotnych praw. Właściwym podmiotem relacji człowieka z władzą jest całość społeczeństwa [7], ideałem zaś władcy staje się oświecony monarcha (widoczne są wpływy europejskiego oświecenia). W II połowie XVIII wieku zaistniały zaś dwa nurty historiograficzne: konserwatywno-szlachecki i oświeceniowo-republikański. Przedstawiciele pierwszego z nich, na czele z księciem Michaiłem Szczerbatowem, opowiadali się za społeczeństwem stanowym, gdzie kryterium było pochodzenie. Obowiązki poszczególnych grup miały być zawarte w *Katechizmie praw*, a należała do nich bezinteresowna służba państwu, bliska współpraca władcy z arystokracją i posłuszeństwo wobec niego. *Katechizm praw* nakazywał również oddawanie czci Istocie Najwyższej. Nurt oświeceniowo-republikański odwoływał się do Jana Jakuba Rousseau i jego teorii umowy społecznej. Za ustrój najmniej odpowiadający naturze ludzkiej republikanie uważali samodzierżawie, jednak dodali do swej bazy ideologicznej stwierdzenie, że lud może w różnym stopniu scedować część swych uprawnień na władcę. W latach 30. i 40. XIX wieku istniał w Rosji nurt filozoficzno-historiograficzny zwany słowianofilstwem [8]. Jednym, z jego klasyków był Konstantin Aksakow. Aksakow swą wersję historiografii opierał na poglądzie o dobrowolności powołania władzy przez lud praruski [9]. Ten fakt z kolei powodował kształtowanie się rodzinnych niemal stosunków między Państwem a Ziemią [10], a skoro stworzyły się tak bliskie więzi, gwarancje w rodzaju konstytucji, pisanego prawa czy umowy społecznej są niepotrzebne, a wręcz są złem, bo podkopują wzajemne zaufanie, na którym opiera się symbioza władcy i ludu. Kolejnym filozofem, który miał spory wkład w rozwój rosyjskiej myśli społecznej, był Boris Cziczerin. Był on twórcą tzw. szkoły państwowej, której założeniem było wprowadzenie silnej monarchii, stabilizującej sytuację i dającej możliwość wprowadzenia gospodarki rynkowej i systemu kontraktowego, czyli unowocześnienia państwa. W tym samym okresie Konstantyn Leontjew, konserwatysta, pisze o „mystyce despotyzmu”, jak nazwał te poglądy Feliks Koneczny [11]. Rosjanin twierdzi, iż idealnym rozwiązaniem dla państwa są rządy arystokracji i despotyzm, ale w koniecznym połączeniu z prostotą i ubóstwem ludu, który jest maksymalnie zróżnicowany w sobie. Na przełomie wieków XIX i XX do głosu dochodzi myśl lewicowa i marksistowska, w której można odnaleźć postulaty zniesienia samodzierżawia, jednak warto zauważyć, że nawet kiedy powstaje Związek Radziecki, oparty przecież — przynajmniej teoretycznie - na tym światopoglądzie, władza sowiecka dzierży w swoich rękach władzę absolutną, kontrolując nie tylko kwestie materialne swych obywateli, ale również mogąc pozbawiać ich zdrowia i życia.

Z późniejszych pisarzy i historiografów rosyjskich wieku XX szczególną uwagę zwraca Aleksandr Zinowiew, twórca trzech pojęć uosabiających zachowania człowieka w środowisku politycznym: słynnego *homo sovieticus*, uważającego totalitaryzm i zniewolenie za przerażającą, ale naturalną formę demokracji, okcydentoida (*западоид*) i globalnego człekowiska (*глобальный человек*). Metafory te ukazują, do jakich deformacji społeczeństwa może dojść, jeśli ma ono nad sobą wynaturzoną władzę.

Historia i przebieg zdarzeń, filozoficzna myśl rosyjska i cerkiew miały niemały wpływ na fenomen władzy w Rosji. Warto jednak poruszyć przy okazji takiej problematyki bardziej współczesną kwestię zaprogramowania kulturowego, które badał Geert Hofstede [12]. Wyniki przeprowadzonych przez niego badań dają ciekawe rezultaty, jeśli rozpatrzyć w ich aspekcie sytuację w Rosji. *Power Distance Index*, który będzie nas interesował najbardziej, pokazuje, jaka jest społeczna akceptacja i chęć znalezienia wytłumaczenia dla istnienia nierówności

społecznych. Duży dystans władzy charakteryzuje się między innymi dużą dysproporcją w płacach na niskich i wysokich stanowiskach tej samej organizacji, z czego wynika z jednej strony niezadowolenie z powodu nierówności, a drugiej strony obserwujemy poparcie dla takiego stanu, wynikające choćby z faktu, że wszelkie oznaki statusu są oczekiwane i przyjmowane jako oczywiste. Podwładni od swych przełożonych oczekują bardziej instrukcji niż wspólnego podejmowania decyzji, są też przekonani, że zależność między nimi a przełożonymi powinna być raczej jednostronna. W państwie, gdzie społeczeństwo cechuje się wysokim PDI, występuje silne scentralizowanie władzy, oś władzy jest bardziej pionowa niż pozioma, podwładni akceptują status władzy stojącej ponad prawem, istnieje przekonanie, że o dostępie do kluczowych stanowisk decydują tzw. znajomości, charyzma lidera politycznego, a nie jego kompetencje czy doświadczenie, a także stosowanie siły [13]. Klasa średnia stanowi tu mniejszość, nie stanowi — jak w państwach rozwiniętych — bazy i osi społeczeństwa. Przytaczam tak licznie cechy państw o wysokim wskaźniku dystansu władzy, ponieważ wszystkie razem dają obraz dzisiejszej Rosji, która mimo westernizacji kraju, wciąż zachowuje utrwalone przez dekady, a nawet wieki zachowania i światopogląd na relacje państwo-obywatele [14]. Zastanawiając się zatem nad fenomenem wysokiego społecznego poparcia dla władzy silnej ręki w Rosji, warto zwrócić uwagę właśnie na aspekt zaprogramowania kulturowego.

Ostatnią wreszcie częścią składową fenomenu władzy u naszych wschodnich sąsiadów, którą chciałabym poruszyć, są uprawnienia egzekutywy i legislatywy w świetle konstytucji rosyjskiej. Sam jej tekst jest bardzo demokratyczny i nowoczesny, aż chciałoby się rzec — europejski. Bardzo ważną w nim rolę odgrywają prawa człowieka i wolności obywatelskie, niedozwolona jest dyskryminacja ze względu na płeć, rasę, wyznanie, język, pochodzenie, zagwarantowana jest nietykalność osobista, majątkowa i życia prywatnego, wolność sumienia, wyznania, myśli, słowa, wreszcie zrzeszania się. Obywatele Federacji mogą uczestniczyć w różnych formach demokracji bezpośredniej, takich jak referendum, każdy z nich ma zagwarantowany równy dostęp do władzy. W Rosji istnieje również instytucja ławy przysięgłych, co oznacza, że obywatele na mocy konstytucji mogą brać udział w sprawowaniu władzy sądowniczej. Ustawa zasadnicza przewiduje wolność w przestrzeni ekonomicznej oraz zakazuje działań prowadzących do monopolizacji jakichkolwiek gałęzi gospodarki.

Badając rolę egzekutywy, zdecydowałam się na zestawienie jej z egzekutywą w USA, gdzie istnieje klasyczny system prezydencki, by na tej podstawie móc wyciągnąć wnioski co do ustroju Rosji, wynikającego z jej konstytucji.

W Stanach Zjednoczonych mamy do czynienia z monizmem egzekutywy, co oznacza, że nie istnieje urząd premiera. W rękach Prezydenta skupia się całość władzy wykonawczej: jest on zarazem głową państwa, szefem rządu, szefem partii i najwyższym dowódcą. W takiej sytuacji Prezydent jest wyposażony w szerokie i znaczące kompetencje: może powoływać i odwoływać członków gabinetu (sam - poza procedurą *impeachmentu* — nie może być odwołany), ma prawo weta, prowadzi politykę zagraniczną, mianuje urzędników na różnych poziomach administracji *za radą i zgodą Senatu* [15]. Wydaje rozporządzenia wykonawcze i proklamacje. Kieruje ogromną machiną administracji państwowej, która składa się z ponad pięciu milionów pracowników w pionach cywilnym i wojskowym. Wszyscy oni podlegają tylko Prezydentowi i tylko przed nim są odpowiedzialni. Konstytucja przewiduje co prawda stanowisko wiceprezydenta, ale jest ono czysto tytularne, a jego funkcje sprowadzają się do zastępowania swego zwierzchnika i bycia marszałkiem senatu. Ustrój amerykański charakteryzuje się jednak systemem *checks and balances*, czyli wzajemnym hamowaniem się władz, by nie doszło do stałej przewagi którejś z gałęzi władzy. Stanowienie prawa leży w niemal wyłącznej kompetencji Kongresu, Prezydent może jedynie zasugerować potrzebę ustanowienia nowego prawa w orędziu skierowanym do Kongresu. Kongres posiada również uprawnienia kontrolne — może postawić w stan oskarżenia urzędników państwowych, w tym Prezydenta, w drodze procedury *impeachmentu*. Poza jednak *impeachmentem* i wetem prezydenckim wobec projektu ustawy Kongresu między tymi dwoma ciałami nie ma innych zależności, wzajemnie się one równoważą.

Jak jest zatem w Rosji? Formalnie jest tu realizowana zasada trójpodziału władzy, tak samo jak w Stanach Zjednoczonych. Jak zapisano w artykule 10 Konstytucji, *władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza są niezależne*. Analizując jednak głębiej tekst owej konstytucji, dochodzi się do wniosku, że nie do końca tak jest.

Prezydent Federacji Rosyjskiej stanowi jeden z dwóch elementów składowych

egzekutywy - drugim jest rząd na czele z premierem. Głową państwa jest Prezydent, jego kompetencje są podobne do kompetencji Prezydenta USA. Nakreśla on podstawowe kierunki polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa i zatwierdza jego doktrynę wojenną, reprezentuje państwo na zewnątrz, a w sprawach wewnętrznych występuje w imieniu Federacji, prowadzi rokowania w imieniu Federacji oraz podpisuje umowy i traktaty międzynarodowe. Powołuje premiera, przewodniczy posiedzeniom rządu i ma prawo go odwołać. Zwołuje wybory do Dumy, w określonych przypadkach może ją również rozwiązać. Ma inicjatywę ustawodawczą oraz podpisuje i ogłasza ustawy federalne. Tworzy Administrację Prezydenta, tworzy i przewodniczy Radzie Bezpieczeństwa Federacji, jest także Najwyższym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. Uprawnienia Premiera w porównaniu z prezydenckimi są raczej symboliczne: szef rządu proponuje prezydentowi kandydatury na wicepremierów i ministrów federalnych, wyznacza kierunek prac rządu i je organizuje. Rząd natomiast opracowuje budżet i egzekwuje jego wykonanie, zarządza własnością federalną, czuwa nad zapewnieniem obrony i bezpieczeństwa państwa oraz jednolitej polityki wewnętrznej. Oprócz zaś wykonywania swych konstytucyjnych uprawnień i ustaw federalnych realizuje dekrety prezydenckie. Wydając swoje uchwały i rozporządzenia musi brać za podstawę oprócz konstytucji i ustaw federalnych także wspomniane dekrety.

Jak widać, uprawnienia samego Prezydenta są dość typowe dla systemów semiprezydenckiego czy prezydenckiego. Tak wysoka pozycja głowy państwa wynika z czegoś innego niż z konstytucyjnych zapisów, mianowicie: z kompetencji legislatywy, które w porównaniu z kompetencjami Kongresu Stanów Zjednoczonych są niewielkie. Inicjatywa ustawodawcza nie należy do jednego, lecz do wielu organów, między innymi do Prezydenta, Rady Federacji, jej członków, deputowanych do Dumy i do instytucji przedstawicielskich. Sama Duma udziela prezydentowi zgody na powołanie premiera oraz udziela wotum zaufania rządowi. Ogłasza amnestię, powołuje i odwołuje między innymi Prezesa Banku Centralnego i Rzecznika ds. Praw Człowieka. Jedną z niewielu poważniejszych kompetencji jest wysuwanie oskarżenia pod adresem Prezydenta w celu złożenia go z urzędu. Sama owa procedura, dość trudna do przeprowadzenia, dokonuje się w Radzie Federacji, która oprócz tego zarządza wybory prezydenckie, rozstrzyga w sprawie ewentualnego użycia rosyjskich sił zbrojnych poza terenem państwa. Jej pozostałe kompetencje to zatwierdzanie dekretów Prezydenta o wprowadzeniu stanu wojennego i wyjątkowego, zatwierdzanie zmian granic między podmiotami Federacji oraz grupa uprawnień związanych z powoływaniem sędziów do trybunałów i sądów wysokich instancji.

Konstytucja Federacji Rosyjskiej, ale też zwyczaj polityczny formujący i promujący wyższość norm nieformalnych nad formalnymi w grze politycznej, jest przy takim spojrzeniu jedynie konsekwencją, a nie źródłem *status quo* na arenie wewnętrznej w Rosji. Gdyby było inaczej, Władimir Putin po siedmiu latach sprawowania urzędu, naznaczonych chociażby rozjątrzoną na nowo wojną w Czeczenii, prowadzoną pod chwytliwym hasłem „walki z terroryzmem”, nie miałby tak dużego poparcia społecznego. Ludzie w Rosji, podobnie jak na Białorusi, w sporej większości chcą wiedzieć, że mają władcę, chcą czuć nad sobą bat, bo do tego są przyzwyczajeni i nie umieją funkcjonować jako demokratyczne państwo ze wszystkimi jego zaletami i słabościami. Dekrety są trzecim po konstytucji i ustawach federalnych źródłem prawa w Rosji, co daje prezydentowi niespotykany zakres władzy, dla którego dobrym określeniem wydaje się być ukazokracja. Parlament nie ma praktycznie żadnego wpływu na działalność władzy wykonawczej. Nie możemy jednak mówić o systemie prezydenckim, gdyż nawet tam legislatura ma swoje odrębne, ważne politycznie funkcje i nie jest jedynie dekoracją ustroju. Większość kompetencji rządu zaczyna się od słowa *realizacja*, prezydent kieruje więc polityką, a rząd ją realizuje, sam mając niewiele do powiedzenia.

Taka forma ustroju jest akceptowana przez społeczeństwo, ponieważ nie zna ono niczego innego. Przez wiele wieków istnienia i rozwoju państwa ruskiego, później rosyjskiego nie przyjęła się żadna instytucja *stricte* demokratyczna, zapewne zarówno z powodu zazdrości władcy o panowanie, jak i dlatego, że naród, przepojony soborowością, nie umiałby się odnaleźć w ramach demokracji. Zwróćmy uwagę, że nawet stalinizm nie zmienił tego podejścia, a proces rozpadu ZSRR nie rozpoczął się z inicjatywy oddolnej, lecz odgórną. W wielu działaniach władzy we współczesnej Rosji widać oczywistą analogię do zachowań carskich — mowa tu na przykład o sposobie przejścia fotela prezydenckiego przez Władimira Putina, które dokonało się z błogosławieństwem i namaszczeniem Jelcyna i *rodziny* [16], a które nasuwa na myśl chociażby przekazanie księstwa moskiewskiego przez Iwana I jego synowi na mocy testamentu. Innym ciekawym przypadkiem jest najpierw przyjaźń, a potem bardzo ostry

konflikt między Putinem a Borysem Bierzowskim [17] czy też skazanie na więzienie Michaiła Chodorkowskiego [18], które to zatargi są niejako reliktem, pozostałością po konfliktach cara z bojarami i ich rodami.

Jakie są zatem prognozy na przyszłość? Putin u szczytu swej popularności osiągał ponad 70% poparcia społecznego, natomiast ostatnie badania przeprowadzone przez FOM (Фонд: *Общественное Мнение, Public Opinion Foundation*) w dniach 11-12.03.2006r. pokazują z jednej strony, że Putin nie wygrałby wyborów prezydenckich w pierwszej turze, bo osiąga tylko 47% poparcia, ale z drugiej strony następnymi kandydaci, Żirinowski i Ziuganow osiągają jedynie 5%. Ta bardzo duża dysproporcja w rozkładzie głosów daje Putinowi raczej niewzruszalną pozycję lidera na arenie politycznej w Rosji. W 2008 roku kończy się jednak jego druga, a zatem ostatnia według konstytucji kadencja. Putin zapowiedział już co prawda, że ustąpi i nie będzie startował w wyborach po raz trzeci (myślę, że z łatwością by je wygrał), ale za tą obietnicą mogą kryć się inne plany, na przykład oficjalne wycofanie się z polityki, a nieoficjalnie — rządzenie z za pleców nowego prezydenta. Z tym związane są obawy przekształcenia się Rosji w dynastyczną demokrację klanów. Oznacza to, iż kolejni prezydenci będą wybierać i publicznie popierać swych następców, nie dopuszczając jednocześnie do głosu innych kandydatów — doskonałym tego narzędziem okazują się w Rosji media, które poza nielicznymi wyjątkami mają do Kremla stosunek służalczy i uległy. Społeczeństwo, karmione propagandą i nieposiadające często dostępu do alternatywnych źródeł informacji [19], zagłusze tak, jak będzie chciała tego władza, i stanie się tak nie za sprawą użycia przymusu, ale manipulacji, która jest subtelniejsza i trudniejsza do wykrycia. Jeśli zaś ten scenariusz się spełni, to stanie się to przy cichej akceptacji Zachodu, który woli nie zadawać za dużo pytań, zadowolając się bardzo powierzchowną analizą sytuacji w Rosji. Pozycja Rosji jest dodatkowo umacniana wciąż obecnym strachem przed walizką atomową. Za kadencji Jelcyna, szczególnie zaś pod jej koniec, obawa ta była silna, bo prezydent zaczynał być nieobliczalny. Stanowczość, konsekwencja i stabilność Putina tę kwestię oddala, on sam - popierany szeroko przez naród — staje się coraz bardziej wiarygodnym i pożądanym partnerem rozmów i układów międzynarodowych. Kontakty prezydenta z przedstawicielami innych państw, obowiązkowo pokazywane w mediach, kształtują opinię publiczną tak, że jest ona przekonana o sile i ważnej roli Rosji na arenie międzynarodowej, a co za tym idzie — popiera prezydenta, który jest przecież *spiritus movens* takiej sytuacji.

Przypisy:

[1] Jeśli przyjąć rok 988 jako datę chrztu Rusi.

[2] Sama zresztą nazwa *car* ma bardzo silne konotacje religijne, tak bowiem nazywano Boga.

[3] Stąd wizerunki carów w wielu rosyjskich domach.

[4] Patrz: kwestia *Уложения* i identyfikacji cara i państwa.

[5] Prawo to zostało potwierdzone na soborze z roku 1561.

[6] Nikon, wcześniej przeor klasztoru nowospaskiego w Moskwie, został patriarchą w 1652r. Ówczesny car, Aleksy Michałowicz, darzył go dużym zaufaniem, dzięki czemu nowoobраниy zwierzchnik cerkwi rosyjskiej mógł natychmiast zacząć przeprowadzać reformy liturgii. Póki Nikon działał w obszarze religii, miał zapewnione poparcie cara, ale kiedy - jako człowiek bardzo ambitny - zaczął głosić wyższość władzy duchownej nad świecką, Aleksy cofnął udzielone mu zaufanie i zesłał go na odosobnienie do klasztoru. Nie przeszkadzało to jednak w zatwierdzeniu na soborze jego reform, zwanych później nikoniańskimi.

[7] Pojęcie *соборности*, czyli soborowości, obecne już u Tatiszczewa, zostanie rozwinięte u Iwana Kirijewskiego w nurcie słowianofilskim w I połowie XIX w.

[8] Spór słowianofili i okcydentalistów rozbił się o kwestię stosunku do europeizacji Rosji. Słowianofile zdecydowanie się jej przeciwstawiali, postulując powrót do tradycyjnych, słowiańskich korzeni i zasad współżycia społecznego, które były obecne w Rosji przed reformami Piotra I. Okcydentaliści chcieli eliminacji stosunku feudalnego w Rosji i przebudowy państwa na wzór Europy Zachodniej jako jedynej szansy przezwyciężenia marazmu i zacofania.

- [9] Mam tu na myśli plemiona wymienione w *Powieści minionych lat*.
- [10] Pojęcia te używane były przez Aksakowa na określenie władcy i ludu.
- [11] Feliks Koneczny był polskim historykiem i filozofem, twórcą koncepcji cywilizacji, która obok koncepcji Arnalda Toynbee'ego i Samuela Huntingtona uchodzi za pozycję klasyczną w badaniach nad cywilizacją i kulturą.
- [12] Geert Hofstede - socjolog holenderski, ur. 1928. Zastąpił badaniami nad zależnością kultury organizacyjnej i kultury narodowej. Upowszechnił termin *zaprogramowanie kulturowe*, oznaczające zespół cech, charakterystycznych dla przedstawicieli danego narodu, determinujących między innymi postrzeganie świata i relacje międzyludzkie. Elementami zaprogramowania kulturowego są, oprócz Power Distance Index, Kolektywizm i Indywidualizm, Kobiecość i Męskość, Unikanie niepewności oraz Długoterminowa orientacja.
- [13] W średniowieczu, kiedy jeszcze nie było wykształconych norm prawnych, jedynym sposobem na egzekucję prawa było użycie siły. Takimi rozwiązaniami charakteryzowały się społeczeństwa dopiero powstałe i niedojrzałe. Fakt, że w Rosji o charyzmie władcy decyduje po części zdolność do zareagowania siłą, nasuwa wniosek o niedojrzałości tego społeczeństwa.
- [14] Zamiast słowa *obywatele* nachalnie nasuwa mi się inne - *lud*, bardziej odpowiadające tym stosunkom rodem z czasów wszechmocnych carów.
- [15] *By and with the advice and consent of the Senate*. Określenie to pojawia się wielokrotnie w tekście konstytucji Stanów Zjednoczonych.
- [16] Tym terminem określa się w Rosji najbliższe otoczenie prezydenta.
- [17] Borys Bierzowski, nazywany "ojcem chrzestnym Kremla", należał do owej *rodziny*, o której wspominam wyżej. Dokonując nieprawidłowości w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej oszukał skarb państwa na ogromne kwoty, niebywale się przy tym bogacąc. Gdy Putin szczebel po szczeblu wspinał się na drabinę kariery państwowej, Bierzowski utrzymywał z nim bliskie kontakty, także, gdy Putin był już prezydentem. Oligarcha popadł w niełaskę, gdy należący do niego kanał rosyjskiej telewizji ORT nadał krytyczny materiał o zatonięciu Kurska. Od tamtej pory Bierzowski był prześladowany, wyjechał z kraju i schronił się w Wielkiej Brytanii, gdzie udzielono mu azylu politycznego.
- [18] Michaił Chodorkowski to najbogatszy człowiek Rosji, multimiliarder, szef koncernu paliwowego *ЮКОС* (Jukos). Powodem konfliktu między nim a Kremlem był fakt, iż wspierał on opozycję polityczną, w tym liberalną partię *Jabłoko*, prawicowców, podobno też komunistów, a więc złamał jedną z nieformalnych zasad gry, że oligarchowie nie zajmują się - przynajmniej jawnie - polityką, mając za to zagwarantowaną uprzywilejowaną pozycję w państwie.
- [19] W Rosji właściwie tylko pierwszy kanał telewizji państwowej ma zasięg ogólnorosyjski i dociera do wszystkich zakątków kraju, co powoduje monopol informacyjny.

Katarzyna Kudła

Studentka stosunków międzynarodowych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-01-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5223) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5223>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl